

# Chodorowski, Jerzy

---

## "The Economic and Social Consequences of Automation", F. Pollock, Oxford 1957 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/1, 149-150

---

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

F. Pollock, *The Economic and Social Consequences of Automation*. Blackwell, Oxford 1957, s. 276.

Przełożona na angielski z niemieckiego książka *Ekonomiczne i społeczne konsekwencje automatyzacji* stawia sobie za cel odpowiedź na pytanie, czy automatyzacja oznacza nową rewolucję przemysłową, czy też jest tylko jedną z faz technologicznego rozwoju, a przeto wchodzi jedynie w obręb zainteresowań inżynierów i kierowników przedsiębiorstw. Autor jest zdania, że wzrost znaczenia automatyzacji we współczesnym świecie nie wynika z bajecznych narzędzi, które dzięki niej powstały i weszły w użycie, ale raczej z radykalnych zmian gospodarczych i społecznych, które użycie tych narzędzi za sobą pociąga. Powstrzymując się od przepowiadania, Pollock rozwija swe własne poglądy ale lojalnie gromadzi i prezentuje również inne opinie. Stąd książka dostarcza czytelnikowi wystarczających informacji faktycznych i technicznych, by mógł on sobie urobić własne zdanie.

Treść pracy została ujęta w dwóch częściach. Pierwsza omawia problemy automatyzacji do końca 1954 r., druga poświęcona jest rozwojowi automatyzacji w r. 1955. Bibliografia obejmuje 282 pozycji. Autor oparł się głównie na materiale, którego dostarcza technika Stanów Zjednoczonych; inne kraje zachodnie i ZSRR zostały skwitowane kilkoma wzmiankami. Jak się okazuje, zebranie danych odnośnie automatyzacji nie jest nawet w Stanach Zjednoczonych rzeczą łatwą, gdyż przedsiębiorcy w obawie przed reakcją robotników ukrywają, w jakim stopniu poszczególne automaty redukują pracę ludzką.

Problem bezrobocia grozący gospodarce przyszłości, w której zapanuje wszechwładnie automatyzacja, jest osią, dokoła której obracają się wszystkie wywody autora. Dziś tego rodzaju następstwa automatyzacji nie występują jeszcze, gdyż zwalniani robotnicy otrzymują inne zajęcie albo w tym samym albo w innym przedsiębiorstwie oraz dlatego, że rozrastający się przemysł elektronowy wchłania dużą ilość rąk do pracy. Ale amerykańskie związki zawodowe zabiegają już o to, by dobrodziejstwa automatyzacji nie przypadły wyłącznie przedsiębiorcom, ale by także stały się udziałem robotników. Formułują zatem konkretne postulaty, by los każdego robotnika zwolnionego na skutek wprowadzenia automatyzacji stał się przedmiotem troski państwa i przedsiębiorstwa, w którym zwolniony pracował; by wprowadzić stopniowe pensjonowanie starych robotników; zatrudniać zwalnianych przy robotach państwowych („krok do socjalizmu”); w końcu, by zredukować czas pracy przy zachowaniu istniejących płac. Dziś trudno dać odpowiedź na pytanie, spełnienie którego z powyższych postulatów może być najskuteczniejszym środkiem łagodzenia ujemnych skutków automatyzacji w gospodarce kapitalistycznej. Zdecydują o tym i rozmiar stosowania tych środków i sposób ich łączenia i wreszcie ogólna ekonomiczna i polityczna sytuacja Stanów Zjednoczonych oraz całego świata.

Ponieważ zrozumienie społecznych następstw automatyzacji wymaga pewnej wiedzy z zakresu technicznego jej aspektu, autor podaje jasne i zwięzłe wyjaśnienie mechaniki automatycznego procesu produkcji oraz pobieżną historię jej rozwoju. Dłużej zatrzymuje się na problemie definicji automatyzacji, grupując różne jej określenia w trzy typy: 1) podkreślające, że automatyzacja jest jedynie nową nazwą starego procesu mechanizowania ludzkiej pracy (wobec czego sam termin, jako wnoszący zamieszanie, powinien być zarzucony); 2) uznające w automatyzacji kontrolę jednej maszyny przez drugą za cechę wyróżniającą ją spośród dawnych metod produkcji; 3) uwypuklające w automatyzacji ten fakt, że maszyna przejęła od mózgu ludzkiego kierownictwo i kontrolę maszyn. Z licznymi zastrzeżeniami i świadomością prowizoryczności oraz niedoskonałości, autor podaje własne określenie automatyzacji jako „techniki przemysłowej produkcji, połączonej z metodą

zbierania danych, wprowadzanej od drugiej wojny światowej. Z pomocą najbardziej zaawansowanych metod technicznych i narzędzi — ale z pewnymi ograniczeniami ekonomicznymi — ta metoda produkcji zmierza do tego, by maszyna spełniała wszystkie funkcje wykonywane dotychczas przez człowieka. Maszyny przy tym są kontrolowane przez maszyny” (s. 108).

W ramach technicznego przygotowania do rozważań socjologicznych i ekonomicznych mieszczą się dane dotyczące historii rozwoju urządzenia wienerowskiego, skonstruowanego dla artylerii przeciwlotniczej, które poprzez kalkulatory doprowadziło do mózgu elektronowego.

W części poświęconej automatyzacji w r. 1955 znajduje się omówienie nowości automatyzacyjnych tego roku w zakresie zarówno nowych metod, jak i nowych narzędzi.

Jest rzeczą zrozumiałą, że rozwój automatyzacji rodzi obawy, więcej — strach. Jak się wyraził amerykański Minister Pracy — strach przed zmianą, strach przed technologią, strach przed przemieszczeniem, strach przed bezrobociem, strach przed maszynami i w ogóle strach przed wiedzą. Ale — jednocześnie dodał on — nie ma w tym nic nowego, gdyż ludzie stale obawiali się tych rzeczy występujących pod tą czy inną postacią. Być może, że po raz pierwszy tego rodzaju lęk targnął sercem ludzkim, gdy człowiek jaskiniowy ujrzał ogień. I automatyzacja niosąca ze sobą zmiany, niesie też niepewność. A ta zawsze budzi lęk. Stąd autor kończy swą książkę rozdziałem zatytułowanym: „Automatyzacja — błogosławieństwo czy przekleństwo?”.

Jerzy Chodorowski

*Zur Oekonomik und Technik der Atomzeit. Mit Beiträgen von Emmanuel S. de Breuvery, Gerhard Colm, Werner Heisenberg, Ernst Kausmann, Edgar Salin, Arthur Winniger, herausgegeben von Harry, W. Zimmermann. J. C. B. Mohr, Tübingen 1957, XIII+173.*

Technika atomowa i elektronowa zostawiła daleko poza sobą nauki społeczne, które nie nadążają w opanowaniu jej rozwoju, w uchwyceniu i rozwiązaniu zadań, przez nią stawianych. Nowa rewolucja techniczna wymaga zmian w teoriach ekonomicznych i socjologicznych — uwzględnienia nowych, celowych i racjonalnych elementów, a usunięcia innych, już nieaktualnych.

Zbiór artykułów o ekonomii i technice czasu atomowego chwytą te momenty w rozwoju ekonomii i socjologii krajów kapitalistycznych, które zająają się o postęp techniczny. Książka jest odbiciem tego etapu rozwoju techniki atomowej (dziś już należącego do jej historii), w którym socjologia i ekonomia zarejestrowały nowe problemy i szkićowały konieczne zmiany teoretyczne oraz możliwe rozwiązania praktyczne wielu nowych zagadnień. Na zbiór składają się napisane po niemiecku, francusku lub angielsku prace: Wernera Heisenberga *Plany laboratorium reaktora w NRF*; Arthura Winnigera *Energia atomowa — reaktory jądrowe — siłownie atomowe*, tegoż autora *Siła wodna i energia atomowa*, Emmanuela S. de Breuvery *Kilka gospodarczych aspektów wykorzystania energii jądrowej w krajach słabo rozwiniętych*; Ernsta Kausmanna *Podstawowe problemy europejskiej gospodarki energią atomową*; Gerharda Colma *Ekonomia w wieku atomowym* oraz Edgara Salina *Nowy etap rewolucji przemysłowej*. Połączenie wypowiedzi fizyka atomowego inżyniera-ekonomisty i socjologa odzwierciedla właśnie owo powiązanie techniki atomowej z naukami społecznymi, którego zapoznanie może być załączkiem — jak to już nieraz podnoszono — społecznych i gospodarczych katastrof.

Najpoważniej ingeruje technika atomowa w teorię lokalizacji przemysłu, wy-